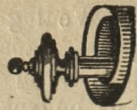


OPIEKUN KATOLICKI

N^o 59.



dawniej „Gazeta Górnośląska.“



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dn. 3 sierpnia 1887.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haaseenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyję A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dn. 2 sierpnia.

Z Berlina donoszą do „Danz. Ztg.“: „Jest już postanowionem, że zjazd cesarów niemieckiego i austriackiego w Gasteinie nastąpi. Cesarz Franciszek Józef przybędzie do tamtąd dnia 6go lub 7go sierpnia i zamierza zabawić przez dwa dni u swego cesarskiego sprzymierzeńca. O tem, jakoby minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky towarzyszyć miał swemu monarsze, nie wiadomo tutaj nic. Natomiast mówią, że hr. Kalnoky w połowie przyszłego miesiąca uda się w odwiedziny ks. Bismarcka do Kissingen. Tak samo objawili bawarscy ministrowie Lutz i Cralsheim życzenie, odwiedzenia ks. Bismarcka w Kissingen.

Statystyka lekarzy i aptek (z obwodu opolskiego.)

Według ostatniego 5-go jenerałnego sprawozdania, co do opieki nad zdrowiem, w obwodzie regencyi opolskiej, było z końcem roku 1885 (w tymże obwodzie) 249 lekarzy, 1 ranny lekarz II kl. i 4 lekarzy do zębów; 81 aptek; 787 akuszerki i 58 pomocników w leczeniu. — Co do podziału lekarzy na pojedyncze (19) powiaty, to najwięcej przypada na Nysę gdyż 34, następnie na Bytom 27, dalej Gliwice 21, Katowice 17, Prudnik 17, Racibórz 17, Głubczyce 16, Pszczyna 11, Rybnik 11, Koźle 9, Grotków 9, Kluczborek 9, Zabrze 8, Wielkie Strzelce 7, Lubli-

niec 6, Tarnowskie Góry 5, Niemodlin 4, i Oleśno 4. — Co zaś do liczby mieszkańców w pojedynczych powiatach, przypada na każdego doktora: w Nysie 2946, Gliwicach 4557, w Bytomiu 4886, Katowicach 6197. Opolu 6783, Rybniku 7243, Lublińcu 7346, Zabrze 7397, Koźlu 7603, Raciborzu 7662, Pszczynie 8701, W. Strzelcach 9328 Tarnowskich Górach 9575, Niemodlinie 10,023, Oleśnie 11,720. — 81 Aptek dzieli się na 81 miejscowości: według znów liczby mieszkańców przypada jedna apteka w Bytomiu na 16490, Rybniku 13279, W. Strzelcach 16324, Głubczycach 17379, Katowicach 17559, Prudniku 19092, Gliwicach 19141, Pszczynie 19142, Opolu 19218, Zabrze 19724, Nysie 20036, Niemodlinie 20045, Koźlu 22808, Oleśnie 23440, Tarnowskich Górach 23937, Raciborzu 26051 mieszkańców.

Nowe rozporządzenie.

Nauczyciele szkół w powiecie poznańskim, jak donosi „Kuryer Poznański“ otrzymali rozporządzenie:

„aby dzieci szkolne w pauzach, pomiędzy jedną a drugą godziną, rozmawiali pomiędzy sobą tylko po niemiecku“.

Objaśnienia tu zbyteczne. Jedno zatem tylko powiemy: Wobec takich rozporządzeń dom polski tem czujniejszym być powinien, tem bardziej troszczyć się winien, aby zachować dziecko w czystości i własności narodowej. Żadna szkoła nie zmieni narodowości dziecka ani go jej pozbawi, jeśli dom polski czuwać nad niem będzie. Niech więc w nim słyży tylko mowę polską — niech mu w nim podają elementarz polski, (który

darmo dostać można osobiście, lub po nadesłaniu znaczka pocztowego 10 fenygów na porto, w Ekspedycyji „Opiekuna Katolickiego“ Przyp. Red.) lub polską książkę.

O dobrem wychowaniu córek.

(Ciąg dalszy).

Na wielostronne wykształcenie podrastającej córki, jest powinnością i trzeba mieć baczenie. Jednakowoż jest i pozostanie zawsze wykształcenie w domowym gospodarstwie najgłówniejszym zadaniem. Poniekąd przychodzi w obecnym czasie szkoła w tem względzie w pomoc. Co później żona powinna umieć w pracach rękodzielnych, jako to: w działaniu pończoch, w łataniu, w szyciu bielizny i t. d., tego uczą się już dziewczęta od doskonałych nauczycielek w szkołach, a jest to wielce pocieszającym, gdy na popisie szkolnym każdego roku można widzieć, jak pięknie i doskonale takowe prace bywają wykonywane. Jeżeli matka jest mało tylko dobrą lub zupełnie złą gospodynią, to i córka nie może się od niej nie dobrego nauczyć. Lecz często nie może się od niej nic nauczyć, chociaż jest i dobrą gospodynią, ponieważ onę nie może nikt dogodzić i dla tego sama wszystko wykonuje, a to zapewne jest przyczyną, że tak wiele dziewcząt na gospodarstwie się nie zna, chociaż ich matki są dobre gospodynie. Do wykształcenia dobrej gospodyni trzeba bardzo wiele cierpliwości i łagodności, a oprócz tego w potrzebnym razie i ostrości, a zwłaszcza tej ostatniej brakuje matkom bardzo często. Dla tego u wszystkich roztropnych rodziców powinno być hasłem: „Skoro córka szkołę opuści, oddalić

Magdalena

(wpada, spostrzega śpiącego męża.)

A ty co tu robisz opoju? jużeś znowu pijany jak cztery dziewczki?

Melodya

(wstaje z trudnością.)

O Magdusiu luba, tak ci się zdaje tylko, tak ci się zdaje! (na stronie.) No niema co mówić, i mnie się tak zdaje że mam dosyć.

Magdalena.

Ot! to moje nieszczęście z takim człowiekiem, ja pracuje jak wół nieprzymierzając, a on źłopie wódkę jak wodę. Dopiero wracam od ciężkiej pracy, a mój małulek z karczmy. No, chodź do domu ty leniuchu.

Melodya.

No, no daj pokój Magdusiu! nie gniewaj się tak bardzo. Już ja tu daremnie nie siedział, każdy pracuje jak może. — Lud prosty pracuje rękami, a ludzie mądrzy — naprzykład jak ja — pracują głową.

Magdalena.

Ach! o dziwo! co mi za głowa! Jakby kukurydza wydziobana przez wrony, na suchej łądździe!

Melodya

(nieco rozgniewany.)

Już mi wrony mózgu niewydziobały, a tem mniej oczów. — Żebyś ty wiedziała, co ja widziałem, he! he! he!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

13

CZAROWNIK.

Komedia ze śpiewami w 2 aktach.

Opracował

PIOTR KOŁODZIEJ

z Siemianowic.

(Ciąg dalszy).

SCENA 11.

Melodya

(sam wchodzi z lewej pijany, taczając się na wszystkie strony.)

Śpiew IX.

Gdy człek sobie lyknie, lyknie, lyknie,
I piosneczką ryknie, ryknie, ryknie!
Wtedy to miło, miło, miło,
Oby się tak żyło, żyło, żyło!

(Mówi) Co to za pocziwy człowiek ten Andrzej; pij nalewaj, pij nalewaj i t. d. A jak człowiek pocziwie lyknie, to mu w głowie zaraz się jakieś dziwne robią termedye —! Zdaje się jakby cała wieś skakała, a nareszcie w moją głowę zajechała! coś mi w niej tak kołaczę, jakby w młynie i tak mi szumi jak potok po kamieniach. A słońce zlazło po drzewach jak po drabinie z nieba i w sam środek łba mi się wsadziło. Hej!

hej! hej! gdyby to jak najprędzej nadeszło wesela Wilusia z Hanką, to potem będzie uciecha. (Kiwając się idzie ku drzewu, siada pod nim obrócony tyłem do strony, z której inni na scenę wchodzą.) Ba, kiedy to tak daleko do wesela, Hanka ani rusz nie chce Wilusia, tylko za wójtowym synem przepada. Ale to jako będzie, bo od czegoż moja kochana żonka Magdusia.

SCENA 12.

Melodya, Janek, Hanka,
Magdalena.

(Janek i Hanka idą pod rękę na drugą stronę sceny, rozmawiając po cichu.)

Melodya

(spogląda za nimi, oczy wyciera.)

Otóż macie, turbowałem się że Hanka Wilusia nie chce, a tu Pan Bóg dał inaczej (pokazuje.) Oto idzie Haneczka z Wilusiem pod rączkę, jak para cielątek. He! he! tak ja dawniej z moją Magdusią chodziłem (wytrzeszcza oczy.) Dalibóg to oni! a to się moja kochana żonka ucieszy, a wójt pękać będzie od złości! Pięknie Wilusiu, pięknie Haneczko (wyciąga rękę.) Błogosławie was! (chce wstać, lecz głowa za ciężka, siada napowrót) Błogosławie! (Janek i Hanka powracają pod ramię, rozmawiając.) Otóż znowu powracają, pocziwe dziateczki, spacerują sobie ciągle (patrzy za nimi) Wilusiu, Haneczko, kochajcie się, kochajcie (na pół z płaczem.) Niech was Bóg błogosławi! (chce wstać, siada. Janek z Hanką odchodzą.)

ją z domu. Niechaj idzie między cudzych ludzi. Co prawda, jest to dla rodziców przykre, wydać dzieci z domu lecz powinni pamiętać na to, że potrzeba tego wymaga, dla tego nie powinno się uważać na czułość serca. Podobnie jak każdy mądry rzemieślnik wysła swego syna do swiatu, dla dalszego wykształcenia, tak też powinna i każda roztropna matka wysłać swą córkę w podobnym celu.

Wyraz „służyć“ prawda nie ma pięknego brzmienia, lecz byłoby niesłusznym sądzić, jak gdyby każdy chlebodawca chciał tylko od służącego wyciągać same korzyści. Zobaczmy, jaka jest różnica pomiędzy chłopakiem i dziewczyną, którzy szkołę ukończyli. Chłopiec chce się wyuczyć rzemiosła, musi się udać do jakiegobądź majstra. Jego położenie jest w każdym razie o wiele gorszym, niż położenie służącej dziewczyny. W istocie jest niby potyradłem, pracować musi od rana do późnej nocy — bez zapłaty, owszem on jeszcze musi za to wszystko płacić, lub po ukończeniu nauki rok lub więcej darmo pracować. Dziewczyna przeciwnie, nawet taka, która z domu nie ma żadnej wykwiki, otrzymuje od pierwszego dnia wstąpienia do służby, oprócz stołowania, wyspania i oprania, pewną umówioną płacę, a skoro obchodzenie się z nią, i pokarm ją nie zadowolniają, to idzie gdzie indziej, podczas gdy uczeń przez zobowiązanie, musi w jednym miejscu przez kilka lat wytrzymać, chociażby mu najgorzej było. A zostawszy czeladnikiem, to ani feniga więcej płacy nie otrzyma, jak w równym wieku z nim stojąca dziewczyna, która zaledwie zna się nieco na gospodarstwie. W Berlinie naprzykład i po innych wielkich miastach, dziewczyna od 16 lat, u przyzwoitych obywateli służąca, a tylko nieco na pracach domowych się znajdują, otrzymuje już rocznego myta 30—40 talarów. Jeżeliby czeladnik naturalnie prostego rzemiosła — chciał mieć równo dobre stołowanie, wyspanie i opranie, jak podobna dziewczyna, toby musiał za to tyle płacić, że zapewne nie zbyłoby mu tak wiele, jak owa służąca otrzyma.

Do tego musiał ponieść stosunkowo wielkie ofiary, nim się za czeladnika wyuczył, musiał naprzykład kilka lat darmo pracować i nawet może jeszcze zapłacić, podczas gdy dziewczyna w owym czasie, już oprócz bezpłatnego stołowania, oprania i wyspania, znaczny pieniądz otrzymywała.

Pomimo tego, że położenie dziewcząt jest tak pomyslnie, to jednakże mało matek daje swe córki na służbę, a jeżeli, to po długim namyślaniu się uczynią, to za ladajakie przykre słowo dane przez panią jej córce, bierze ją natychmiast do domu, i mówi: „Naco byś się tam miała potyrać u obcych ludzi, zostań w domu, pójdiesz pracować do fabryki, albo się będziesz uczyła szycia.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. O zdrowotności w Kamerunie i innych koloniach niemieckich pisze dr. Sehlke, bawijący obecnie w Kamerunie, do tut. „Berl. Tagbl.“ co następuje: „Niezdrowym jest cały zachodni brzeg Afryki z wyjątkiem niewielu miejsc, a typowe pytanie przy pozdrowieniu nie brzmi tutaj: „Jak się miewasz?“ tylko: „Czy masz febrę?“ Mogę najsolenniejsz zaręczyć, że ja nie znalazłem na całym brzegu dotąd ani jednego rzeczywiście zdrowo i czerstwo wyglądającego Europejczyka. Dr. Sehlke musiał wysłać z Kamerunu do Europy pewnego młodzieńca, który 4 miesiące tam bawił, by go przy życiu utrzymać. Dalej pisze dr. Sehlke: „Niemcy będą musiały wydać jeszcze wiele milionów, by osuszyć bagna, by zaprowadzić ulepszenie zdrowotne, zanim pomysł o ciągnięciu korzyści z kolonij zachodnio-afrykańskich. Niejednego syna matki zabierze jeszcze febra, zanim nauczy się niewiele oprzeć się morderczemu klimatowi.“

— „Voce della Verita“ pisze, że papież przesłał cesarzowi Wilhelmu i królowej regentce hiszpańskiej dwa złote medale świeżo wybite, przedstawiające pośrednictwo w sporze o Karoliny. Medale te umieszczone w eleganckich i kosztownych futerałach, wykwiłtnej roboty, z herbem papieskim, wymalowanym miniaturowo. Obecnie otrzymali ks. Bismark i eksminister hiszpański Canovas te medale złote.

— „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że władze szkolne postanowiły zabrać się rąco do spopularyzowania języka niemieckiego w francuskich

okolicach Alzacji i Lotaryngii. Regencya wypracowała już nowy plan szkolny dla obwodu lotaryńskiego. Żąda on, aby już w najniższych klasach uczono tylko po niemiecku rachunków i śpiewu. W klasach wyższych ma wyłącznie język niemiecki być językiem wykładowym. Aby dopiąć tego celu i doprowadzić dzieci szkolne do tej doskonałości w języku niemieckim, ma liczba godzin języka niemieckiego znacznie być powiększoną kosztem nauki języka francuskiego. Nadto zwróciły władze baczną uwagę na szkoły uzupełniające, ochronki, szkoły freblowskie itp., a popierają przez nie szerzenie znajomości języka niemieckiego.

AUSTRYA.

„Narodu. Listy“ wzywają czeską publiczność mienną, ażeby lokowała pieniądze swe w walorach rosyjskich, ponieważ one dają największe korzyści, przynosząc podług obecnego kursu 6½—7 procent w zlocie, czego nie dają żadne papiery państwowe austriackie lub węgierskie.

— Statystyka. Według ostatniego spisu ludności austro-węgierskiej z dnia 31 grudnia 1881, stanowią żydzi 10,3 procent ogólnej liczby ludności wiedeńskiej. Pomędzy tymi, którzy żyją z własnych funduszków, środków i pracy stanowią żydzi 17,4 procent. Pomędzy ludnością posługującą jest tylko 4,5 żydów, w handlu natomiast jest ich 33 procent. Z rzemiosł podobają się żydom w Wiedniu najwięcej krawiectwo i szewstwo, gdyż na 1000 krawców jest 89 żydów, a na 1000 szewców jest 44 żydów — podczas gdy na wszystkie inne rzemiosła przypada tylko 16 żydów przeciętnie na tysiąc, na 1000 odźwiernych jest tylko jeden żyd.

Pomędzy nauczycielami, profesorami i kapitalistami jest na 1000 mniej więcej 116, 120 i 139 żydów.

Pomędzy adwokatami jest na 1000 tylko 593 katolików, 37 ewangelików 539 żydów!

Na 1000 lekarzy jest 506 katolików, 97 ewangelików i 369 żydów.

Chociaż żydzi w Wiedniu, jak się wyżej rzekło stanowią tylko 10 procent tamtejszej ludności, to jednakże we wszystkich szkołach średnich wiedeńskich było 28 procent uczniów żydowskich. Na wszechnicy zaś było 35,4 procent studentów żydowskich.

Widzimy przeto, jaką ogromną przewagę społeczną mają żydzi w wyższych stanowiskach, zawodach.

ROSYA.

Do „Koeln. Ztg.“ donoszą z Petersburga, że rząd rosyjski przygotowuje nowy projekt zaprowadzenia podatku od zagranicznych kupców podróżujących, który zaproponowano głównie z zażądności konkurencyjnej kupców rosyjskich w obec kupców niemieckich.

Uważano dotychczas walkę przeciw walorom rosyjskim jako niemiecką odplątę za ukaz carski dotyczący posiadania nieruchomości przez obco-krajowców. Jeżeli to przypuszczenie jest słusznem, natenczas spodziewać się możemy wkrótce nowych obostrzeń w tej sprawie; mianowicie, że ukaz odnośny znajdzie zastosowanie nie tylko do gubernij pogranicznych, ale i do całego cesarstwa. „St. Petersb. Wiedom.“ zamieszczają korespondencję z Warszawy, w której między innymi czytamy: „Większa część Niemców siedzi sobie jeszcze zupełnie spokojnie i oczekuje czegoś, t. j. postanowienia łagodzącego w jakikolwiek sposób położenie. Bardzo mało Niemców opuściło dotychczas Rosyę; inni życzą sobie przyjąć naturalizację i przenieść się w głąb kraju. To ostatnie postanowiła zrobić „Fabryka chemiczna“ w alejach jerozolimskich. W Smoleńsku zakupiła ona potrzebną ziemię i rozpoczęła natychmiast budowlę. Co innego warszawska fabryka stali; miała ona być już przed 1½ rokiem przeniesioną do Jekaterynostawia, odnośne już kroki poczyniono; pozostaje jednakże w Warszawie, ponieważ kompania Cockerill, która miała udział, znowu się cofnęła. Dalej pisze korespondent, że z Łodzi, Kalisza i Sosnowic, owych centr. „pogranicznych Niemiec“ nadchodzą codziennie podania o naturalizację.

Tymczasem zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że owa walka ze strony niemieckiej prowadzona, wypadła na niekorzyść interesom rosyjskim. Pogłoski o pożyczce francusko rosyjskiej jeszcze nie przycichły. Ponieważ jednakże jest nieprawdopodobieństwo, ażeby w tej pożyczce tak angielski jak niemiecki targ pieniężny wziąć miał udział, przeto jest jedynie możliwą pożyczka francusko rosyjska. Ze się uda ulokować nową po-

życzkę we Francji, jest możliwem, ale nie prawdopodobnem; dla tego uważają w kołach rosyjskich na każdą pogłoskę o owej pożyczce. —

— W dniu 26 b. m. w południe spuszczone w obecności cesarza i cesarzowej w tutejszych warsztatach marynarskich statek pancerny „Aleksandra II“ do morza. Okręt ten obejmuje 8440 ton i niesie 14 dział ciężkich i 10 armat rewolwerowych systemu Hockkisa.

— Według doniesienia z Baku nad morzem kaspijskim zapaliła się w Balachana na północ od Baku zdroj naftowy, a ogień przeniósł się także na budynki przy innych źródłach i na magazyny nafty, w których mieści się milion pudów nafty na składzie.

FRANCYA.

Z Paryża donoszą, że przedsiębiorcy perscy zakupili w Belgii i we Francji szyny i inne przybory kolejowe dla pierwszej wielkiej własnymi środkami wybudować się mającej drogi żelaznej. Zaręczają, że James Rothschild był w początkach b. m. w Frankfurcie, ażeby układać się o ulokowanie walorów rosyjskich, znajdujących się w rękach niemieckich, we Francji i Anglii. Układy miały odnieść skutek pożądany.

Do Metz w tych dniach przybyła znowu wielka liczba robotników i dziewczyn służebnych powracających z Francji, ponieważ ich tam nikt przyjąć nie chce ani do służby, ani też do roboty.

Nawet podróżni, udający się do Francji tylko dla zwiedzenia kraju, na tysiączne narażenia ze strony ludności francuskiej przykrości, skoro ta się przekona, że to są Niemcy.

Dla tego też gazety niemieckie ostrzegają swych rodaków, aby ani z ciekawości, ani w celu robienia interesów nie udawali się do Francji, gdyż tam w żadnym razie nie mogą spodziewać się dobrego przyjęcia.

ANGLIA.

W 26 hrabstwach Irlandyi, nie wyłączając 9 największych miast z mocy uchwalonego billu karnego, zaprowadzono stan wyjątkowy. Z tego powodu — jak pisze niezawisły dziennik „United Ireland“ — w całej Irlandyi zapanowało niesłychane oburzenie przeciw temu. Liga narodowa hrabstwa Cork, w przeddzień ogłoszenia billu odbyła zgromadzenie, na którym postanowiła niewzruszenie nie uznawać ustaw wyjątkowych. Oto treść powziętej uchwały: „Jeżeli od jutra liga nasza otrzyma rozkaz rozwiązania się, obowiązkiem honoru każdego z członków będzie pójść do więzienia. Prawo zgromadzeń i wolnego słowa utrzymać powinniśmy nadal mimo wszelkich wice-królewskich zakazów. Jeżeli publiczne zgromadzenia rozwiązane będą bagnetami, odbywać je będziemy w kółkach prywatnych i cała ludność stanowiąc będzie jedno sprzysiężenie a rządowi nie pozostanie, jak tylko całą ludność wtrącić do więzienia. Niech więc rząd zawczasu ma w pogotowiu lochy więzień, gdyż liga narodowa nie pozwoli ugiąć się na włos.“ Gazeta dublińska „Weekly News“ w ten sposób pisze: Panu Balfour służy teraz prawo chwycić i zamykać. A więc dalej! W naszym personalu redakcyjnym każdy uważa sobie za zaszczyt iść do więzienia, aby tylko swoim współrodakom podać możność nagrawania się z metody torysów.“ — Chamberlain, przywódca radykalistów, ma niebawem interpelować rząd, z powodu iż ustawy wyjątkowe rozciągnięte zostały na tak wielką liczbę miejscowości Irlandyi.

WŁOCHY.

Rzym, 27 lipca. Ojciec św., który nie posiada żadnej sposobności, by gdzie może, popierać sztuki i nauki, postanowił na swój koszt wysłać do Rosyi dwóch uczonych księży, żeby dokładnie przypatrzeli się całemu zaćmieniu słońca przypadającemu 19 sierpnia, które tam będzie najlepiej widzialne.

Że zaś wstęp do Rosyi już od lat wielu wszystkim księżom zagranicznym surowo jest wzbroniony, dla tego papież za pośrednictwem rosyjskiego posła, uwierzytelnionego przy dworze włoskim, wyrobił dla tych uczonych księży zezwolenie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, tak, iż bez przeszkody udać się mogą do Rosyi na ów dzień zaćmienia.

— Pan Schlözer wręczył Ojcu św. z powodu jego jubileuszu kapłańskiego — list z życzeniami cesarza Wilhelma i piękną Mitrą ozdobioną bardzo bogato drogiemi kamieniami.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Już tyle razy przez pismo nasze i inne lud nasz ostrzegano, aby nie wierzył słodkim słówkom agentów i nie szedł jak muchy na lep. To nic nie pomogło dla wielu, aż się przekonali. — W środę powracało z Saksonii wiele rodzin z dziećmi z Król. Huty przez dworzec Brzeg, jak donosi „Brieger Ztg.“ całkiem bez zasobów, uciekając przed nędzą, bo czyż inaczej być mogło — jeżeli, zamiast wielkich zarobków obiecanych — dostawali po części dziennie 30 fenygów? —

— W niedzielę po południu mieliśmy w cieniu 28 a na słońcu 36 stopni Reaum. gorąca.

— Lekarze ostrzegają przed piwem zbyt zimnego, tak zwanego „z lodu.“ Jeżeli takie nigdy zdrowe być nie może, to tem więcej jest niebezpieczne w czasie upałów, a przyczyną tylu chorób żołądka.

× **Rozbark,** dnia 21 z. m. został tu zastrzelony wściekły pies, wskutek tego na mocy § 38 prawa państwowego z dnia 23 czerwca 1880 roku, przez 3 miesiące w całej okolicy psy na łańcuchach być muszą.

† **Królewska Huta,** dnia 28 lipca. Dziś mieliśmy tu burzę, jakiej dawno nie pamiętamy. Piorun zabił na polu 1 mężczyznę, a 2 ogłuszył. Zabity pozostawił wdowę i 5 małych dzieci.

— Dnia 30 z. m. utopił się tu w dole od gliny, przy ulicy Kronprinca, mężczyzna; ratujący go zaś inny, także życiem przyplacił.

— Kilku robotników pracujących tu w hucie, przy odlewaniu form, zostało w zeszły piątek bardzo poparzonych.

ę **Morgenroth.** (Baczność.) Już prawie od tygodnia przejeżdżają tu pociągami o godz. 1^{1/2}, wędrujące w świat same młode dziewczyny, mężczyzn wcale nie widać. Dobrzeby było, aby policja przekonała się z kąd one i dokąd? —

† **Friedens Huta,** dnia 28 lipca. Dziś odbył się wspaniały pogrzeb tych którzy padli ofiarą znaną katastrofy. Ks. prob. Korus miał wielce wzruszającą mowę nad grobem.

— Tutejsza Friedens Huta powstała w roku 1840, lecz większego nieszczęścia jeszcze dotąd nie miała. — Szkoda wynosi co najmniej 1/2 miliona marek.

× **Tarnowskie Góry.** Dnie 15. t. m. — jak słychać — ma się odbyć poświęcenie nowo wybudowanego kościoła kat. w Rybnie - Piaseczna, powiecie tutejszym.

æ **Siemianowice.** Ks. Nowak, któregośmy tu także polubili, przeniesiony został na dawne swe miejsce do Rożdżenia, a w miejsce Jego przybył ks. Czaja.

— **Szopienice,** dnia 31 lipca. Zapowiedziana zabawa letnia naszego „Kółka“ odbyła się przy tak pięknej pogodzie bardzo dobrze, do czego przyczyniły się także okoliczne stowarzyszenia jak to: dzielni nasi Wiarusi z Mysłowic, Dębou, Królewskiej Huty, Siemianowic członkowie stow. św. Alojzego itp. Sam wymarsz dość imponował gdyż na czele za muzyką niesiono 2 piękne chorągwie stowarzyszeń, a za nimi postępowało 100 członków stowarzyszeń z różnymi oznakami, których liczba dopiero znacznie się powiększyła w miejscu zabaw, to jest w Hamburger'a ogrodzie.

Tu dopiero po małym wypoczynku i powitaniu gości przez ks. Przynicznyńskiego, rozpoczęły się różne wesole zabawy, przeplatane mówkami, deklamacyami, śpiewami, tak, że aniśmy się spodziali kiedy nadszedł wieczór, a na dany sygnał zebrałiśmy się cokolwiek ściślej aby usłyszeć przez ks. P. i innych wypowiedziane słowa podziękowań tak zacnemu Zarządowi i „Kółkowi“ Szopienickiemu, za tak miłą zabawę, rozrywkę i wiele wesolych niespodzianek, jak nierównież podziękowanie wszystkim tym naszym stowarzyszeniom które udział wzięły, i gościom zebranych. —

Następnie rozpoczął się polonez i cały szereg dalszych tańców.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy zabawili się do woli.

+ **Mysłowice,** 28 lipca. I nasze miasteczko nawiedziła dziś burza, która wiele wyrządziła szkody, tak w ogrodach jak i polach. Napływ wody był tak wielki, że zaczęła się już dostawać do pomieszczeń w piwnicach domu p. Slotty. Na dany jednakże alarm, członkowie straży ogniowej wnet się znaleźli i zajęli wypompowaniem tejże, jak i zapobiegli dalszemu szerzeniu się złego.

— Pewna kobieta wstąpiwszy na pestkę upadła tu tak nieszczęśliwie, że złamała nogę i pewno jej tę odjąć będą musieli.

□ **Wielkie Strzelce.** Dyrekcja śląskiego towarzystwa akcyjnego otrzymała zezwolenie na wybudowanie fabryki dynamitu w Burowianie.

μ **Opole.** Na ostatnim posiedzeniu radnych miasta naszego, pomiędzy innymi przyzwolili 500 M. zapomogi z kasy miejskiej dla pogorzałych w Woźnkach.

— Przyszły egzamin, dla mających chęć służenia w wojsku jednego tylko roku, odbędzie się tu w dniach 21 i 22 września.

Rozmaitości.

* **Ogórki** można, podobnie jak wszelkie krzewy dające owoce, rozpinać na szpalerach, lub jak groch przywiązywać do tyczek, obwiązać tylko należy naokół tych tyczek z prawej strony ku lewej i obwiązywać lykiem.

* **Straszliwe upały.** Z Filadelfii donoszą pod datą 18 bm: „W ubiegłą sobotę panowało niepamiętne gorąco w całej części Stanów Zjednoczonych na wschód od Missisipi zewsząd dochodzą wiadomości o porażeniach od słońca, które spowodowało liczne wypadki śmierci. W Pittsburgu przy 101 stopniach Fahrenheita umarło 6 osób od porażenia; w Baltimore przy 99^o również 6 osób: w Pekinie (Illinois) 103^o, 4 osoby; Joliet (Illinois) 103^o, 2 osoby; St. Louis 107^o, 17 osób; Louisville 99^{1/2}^o, 8 osób; Chicago 102^o, 18 osób; Wehelig 104^o, 2 osoby; Filadelfia 100^{1/2}^o, 35 osób.

* **W Starych Bielich** pod Bydgoszczą balon z jedwabnego papieru puszczony w powietrze na koncercie w Bydgoszczy, spadł na łan dojrzałego żyta; żyto zaczęło się palić, szczęście tylko, że nie było wiatru i że ludzie będący tam w pobliżu czempredzej ogień przytłumili.

* **W Ameryce** zbiór pszenicy wynosić będzie w roku bieżącym podług przypuszczeń około 17 procent mniej niż zbiór zwykły. Za to obszar ziemi wziętej pod uprawę kukurydzy wynosi półtora miliona akców więcej, niż w roku zeszłym i to w tych państwach, w których zmniejszyła się uprawa pszenicy.

* **Rzadka słabość.** Słynny lekarz chorób nerwowych, prof. Mendel przedstawił w ubiegłą środę w berlińskim Towarzystwie lekarskim chorego, który codziennie około godz. 9 z rana traci mowę i słuch pozostając głuchoniemym, aż do następnego rana, do godziny 6, poczem znów przez trzy godziny, od 6 do 9 może słyszeć i mówić, jakby najzdrowszy człowiek. Cierpienie to rozwinęło się u tego chorego na wiosnę roku zeszłego, wskutek ataku epileptycznego Głuchoniemota owa objawiała się z początku o godzinie 8 każdego wieczora, później już o 5 po południu, następnie o 3, dalej 1 a wreszcie od kwietnia roku zeszłego występuje już o 9 z rana. Zawsze jednak około 6 z rana chorobliwy stan ten zniknął, tak że chory początkowo w godzinach rannych, a przeszło od roku w godz. od 6 z rana jest najzdrowszym, poczem w ciągu reszty doby t. j. 21 godz. staje się znowu kaleką. Badania uszu i krtani chorego wykazały pewne zmiany chorobliwe, nie tak jednak znaczne, aby mogły wywołać zupełną głuchoniemotę. Zresztą po za swem szczególnem cierpieniem chory jest zupełnie zdrow, posiada doskonałą pamięć i przytomność umysłu, a będąc właścicielem wielkiego zakładu rzemieślniczego, kieruje nim jak najlepiej. W godzinach swej głuchoniemoty porozumiewa się z rodziną i podwładnymi za pomocą tabliczki lupkowej, na której spisuje swe życzenia. Oprócz głuchoniemoty odkrył dr. Mendel u tego chorego inny, dziwny objaw. Oto wpada w spazmy, gdy się go naciśnie w pewnym miejscu na prawej ręce po

za łokciem: natomiast po naciśnięciu innego miejsca na ramieniu, spazmy zaraz ustają. Doświadczenie to powtarzał dr. Mendel dwukrotnie ku ogólnemu zdumieniu obecnych lekarzy. Chorobę swego pacjenta określił dr. M., jako hysteroepilepsyę, trafiającą się dość często u kobiet, bardzo jednak rzadko u mężczyzn spotykaną.

* **Z Tryestu** donoszą: Bardzo wiele miejscowości górnych Włoch, nawiedzone zostały w tych dniach przerażającym orkanem i niezwykle obfitym i dużym gradem, który wielkie poczyniwszy szkody, zniszczył do szczytu zboże i winnice, zwłaszcza w okolicach Cremony! kilka wiosek spustoszało; w miasteczku Casteldidon wiele dachów z domów zostało pozrywanych, a i kościół uległ temu samemu nieszczęściu.

* **Nowy wynalazek.** Tomasz Edison wynalazł nowy sposób telegrafowania na morzu od okrętu do okrętu za pomocą świstawek parowych, które się we wodzie otwierają i elektrycznością zamykane i otwierane wyraźnie depeze przesyłają, dotychczas na 1 milę odległości. Wynalazca spodziewa się osiągnąć lepsze rezultaty na odległość, tak, że okręty spotykające się w nocy mogą się porozumiewać, jeśli będą opatrzone nowymi przyrządami, jakich wynalazek ten wymaga. Ponieważ woda jest dobrym przewodnikiem odgłosu, przeto zdaje się, że i ten wynalazek ma wielką przyszłość. —

* **W czasie wielkich upałów** dla wojska i podróżujących pieszo, zaleca pewien oficer wziąć w usta cienko ukrayany krządek cebuli, lub kawałek czosnku. Ożywia to nerwy ust i nosa, nie pozwala wysychania ust. We wojsku hiszpańskiem ogólnie trzymają się tego sposobu.

* **Telefon piszący.** Dwaj młodzi technicy z Monachium, pp. Mestern i Helldobler, wynalazli nowy rodzaj telefonu, mającego tę właściwość, iż każde wymówione przez człowieka słowo lub zdanie nie przebrzmiewa bez śladu, lecz notuje się podczas rozmowy automatycznie, w osobnym aparacie, na przygotowanym papierze. Wynalazcy poczynili już starania o rozpowszechnienie swego przemysłu. Wkrótce więc zapewne znikną niedogodności, wynikające z niedosłyszania rozmowy telefonicznej. Szczególniej zaś redakcyje mogą wiele skorzystać na nowym wynalazku. Będzie można odtąd komunikować im całe artykuły, bez potrzeby spisywania onych przy telefonie, co obecnie jest nader utrudniającem, gdy trzeba słuchać i pisać zarazem. —

ŻARTY.

** **Pani I:** Czytając w „Opiekunie Katolickim“ o tak wielkich nieszczęściach: we Friedenshucie, Laura-hucie itp. Doprawdy, że zimno się robi, a krew w żyłach tężeje.

Pani II: Ach droga Pani! pożycz mi tych numerów, przynajmniej na czas tak wielkich upałów.

** **Student I:** (Podszuchane, Z twojego polecenia nająłem od 1 sierpnia znany ci pokoił; takiej szkaradnej dziury, trudno pewno gdzie znaleźć, gdyż tyle rozmaitego tam robactwa, że pierwszej nocy nie spać nie mogłem, a dalej nie będzie też lepiej. —

Student II: Ależ to być nie może! ja przecież tam mieszkałem i nigdy nic nie widziałem. A propos, a kiedyż ty zwykle idziesz spać?

Student I: Regularnie pomiędzy 12 a 1 w nocy.

Student II: To co innego? Ja bowiem tak długo jak tam mieszkałem, zawsze rano za dnia do domu przychodziłem, jak robactwo znów już spało.

** **Żona do męża:** Mój kochany! do mojej toalety to ci już nie pozwolę nosa wtrącać, a wcale cię też i to obchodzić nie powinno, że według obecnej paryskiej mody, każę sobie paznogie u rąk pozłocić.

Mąż: Jak tylko chcesz mój aniele. To jednakowoż zczyłbym sobie, aby złocenie odbyło się w ogniu, gdyż będzie trwałe. —

** **Matka do małego Karolka:** A któż to słyszał, aby twej cioci mówiono „głupia“! Zaraz idź i przeproś mówiąc: że ci to bardzo przykro.

Karolek idzie do cioci i mówi: Bardzo mi przykro że ciocia jest głupia.

KORESPONDENCA EKSPEDYCYI.

Pan M. W. w Mysł. Także się naszuki-
ło! — Jeżeli potrzeba, więcej prześlę.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - 1 M. 78 1/4 fen.
Za Guldenu - - - - - 1 „ 62 1/2 „

Nasz wielki skład obrazów i handel artystyczny znajduje się teraz
na **Krakowskiej ulicy Nr. 29, obok szpitala św. Ducha.**
Bracia Paweł i Em. Lubecy, Bytom.

we własnym domu,

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Hypoteczne Kapitały!
Ważne dla gospodarzy!
Otrzymałem zlecenie wielkich sum pieniężnych do rozdzielania na gospodarstwa, po najniższym procencie (uroku) i przy najlepszych warunkach. — Gospodarze mogą się do mnie wprost zgłaszać piśmiennie we własnym ich interesie.

C. F. Friebe,

Wrocław, (Breslau) Gartenstrasse 46a.

ERNEST JAWORSKI,
Bytom, ul. Krakowska, drugi dom od rynku.
(Handel ten istnieje od roku 1858)
poleca swój wielki skład gotowych ubiorów męskich i dla chłopców, tylko z dobrej i trwałej materji, po możliwie najniższych cenach. Obstalunki na miarę wykonuję we własnym warsztacie dobrze leżące i elegancko. Dalej polecam flanele, lama, fryzy, kaszemiry, kolorowe materje na suknie, alpaka, mix, aksamit, barczan, cągji, wsypy, płótna białe, niebieskie dowlasy, fartuchy, katanu, ręczniki, chustki do okrywania, obrusy, pokrycia na podłogi, dywany itd.
Ernest Jaworski,
Bytom, ul. Krakowska, 2-gi dom od rynku.

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca, żelazo walcowane, żelazne szyny do budowli i na koła, żelazne garnce i piece, jak i wszelkie sprzęty i naczynia blaszane dla kuchni oraz gospodarstwa, maszyny do siewki w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

!Zadna wyprzedaż!

Szanownej Publiczności Laurahuty, Siemianowic i okolicy, polecam mój skład w dobrze zaopatrzone towary **lokcyjne i korzenne** jako to: piękne a tanie materje na ubiory dla mężczyzn, które się wykonują natychmiast a tanio według miary, kaszemiry, wszelkie materje najnowsze na suknie, chustki i chusteczki na głowę, ręczniki, płótna itp.

Wszelkie korzenie, cukier, kawę, także kawę Frank'a w pudełkach i puszkach, prawdziw. magdeb. cygoryą, selterską wodę i sok malinowy z gór; piwo bawarskie we flaszkiach, oraz wina wszelkich gatunków itd.

Także u mnie jest jedyny skład na całą okolicę sławnego *Lück'a miodu ziółkowego dla zdrowia i esencya życia dr. Fernest'a.* Także agentura „Opiek. Katolickiego.”
Laurahuta.

Tomasz Widera.
(Katolik).

!DLA UWAGI!

Nasze wiele razy premiiowane, urzędowo podszukane **ogniotrwałe**

Papy na dachy

bywają brane do pierwszej klasy ogniówki dla twardości przykrycia. Świadcstwa wystawione przez powagi budownicze o wybornym naszym fabrykacie są do usług, jak również i świadctwa urzędowe. **Trzeba zważać przy kupnie papy na pokrycia dachów aby była etykieta naszej firmy,** a będzie do dostania na Górnym Ślązku u wielu kupców.

Na Bytom i okolicę ma także na składzie **Fr. Letzel** kupiec.

Georg Friedrich & Co.
Wrocław. Fabryka papy na dachy.

Najlepszy sok malinowy z gór, jak i sok cytrynowy polecam jak najtaniej.

Dr. Wenzlik,
fabryka kunszt. wód min. jako to seltru, wody sodowej i t. p.
Bytom, ul. gymnaazyalna.

Dla oszczędnych gospodyń polecam:

Najlepszy twardy cukier f. 32 fen.
„ biała faryna „ 30 „
Codziennie świeżą kawę.

Piękną Jawa kawę f. po 130, 140, 160, 180 fen. Prawdziwą kawę Franc'a, paczka po 8 i 15 fen. Wszystkie Magdeburskie cygorye po najtańszych cenach. Najlepszą tabakę presówkę po 100, 110, 120 f. Jak i wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach poleca skład towarów

H. Kaller

w Bytomiu ul. Krakowska N. 11, obok kościoła św. Ducha i ulicy Goy N. 1.

Najlepsze źródło kupna!

Twardy cukier (rafinada) w głowie po 28 1/2 f.
Twardy cukier ważony. 32 „
Mieszany cukier (faryna) 30 „
Dobra kawa familijna (świeżo palona) 120 „
Najp. „Perl“ kawa 140—160 „
„Java“ 140—160 „
Mydło dobrze suche 025—030 „
Soda f. 5 fen. krochmal 025—030 „
Dobra presówka tab. 100—110 „
Olej 28 „
Petrolej 13 „
Świece stearynowe pacz. 35 „
Najlepsza mąka i ospyka po jak najniższej cenie dzienniej poleca

Józ. Kaller

Bytom, ulica tarnowicka naprzeciw now. kościoła.

Wielki skład TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma zawsze na składzie **Józef Rotter.**

mistrz stolarski w Lipinach.
Skora i rzetelna usługa.
Pierwszy stolarz przy farze



Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,
w Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze na składzie po cenach najtańszych
Fr. Pinkowski
w Królewskiej Hucie, naprzeciw kościoła parafialnego.

Uzupełnienie ozdób na porcelanie będą prędko i jak najtani-j według wzorów wykonane.

Szanownej publiczności Bytomia i okolicy polecam się jako

malarz na porcelanie,
w wykonywaniu stosownych napisów

i ozdób przy tychże jak to: nagrobki, tabliczki do drzwi, filizanki (szolki) talerze, trzonki do dzwonek i tym podobne prace.

Wypalam także we szkle nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Równocześnie zwracam uwagę na mój skład najrozmaitszych towarów porcelany.

Gustav Paesler, malarz na porcelanie.
Bytom, ul. piekarska nr 40.

Dejeuner'y już po 2 M., Servic'y po 3,50 M. Filizanki po 30 fen., talerze do jedzenia z nazwiskiem, tuzin po 4 M.

Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

D. Hentschel

na Bulewarze (Dom p. Herrmann.)

skład regulatorów, zegarów ściennych i kieszonkowych srebrnych i złotych, jak i towar. optycznych

z połączeniem pracowni dla reperacji i prac nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skora, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względom.

Z uszanowaniem
Bytom. **D. Hentschel,** zegarmistrz.

W ekspedycyi

„Opiekuna Katolickiego“

Bytom, (Beuthen O.S.) Dyngosstrasse 27 są do nabycia

Piosenki zabawne

(po części górnośląskie)
zebrane przez

Ks. Fr. Przynicznyńskiego.

Cena za egz. 20 fen.

Spis: 1. Witam Was witam. 2. Witamy Was goście mili. 3. Znasz ty tę ziemię. 4. Hej górnicy złożcie troski. 5. Jestem górnik tem się szczyję. 6. Bracia nuż do... 7. Chłopek ci ja chłopek. 8. Piwo pijmy a nie wódkę. 9. Była babulinka. 10. Jestem sobie robotnikiem zacnym hutnikiem. 11. Kowal ci ja kowal. 12. Jestem Ślązkie dziecko. 13. Śląz nasz ukochany. 14. Na obchód majówki. 15. Na rocznicę „Kółka“. 17. Wszystko do celu dąży na świecie. 18. Na obchód poświęcenia chorągwi. 19. Piękna nasza ziemia cała. 20. Na dolinie zawierucha. 21. Mój komotrze źle się dzieje. 22. Przy otwarciu zgromadzenia. 23. Pracującym. 24. Na pożegnanie.

Kto nadesł 20 fen. w znaczkach pocztowych, najwygodniej i najtaniej w liście, otrzyma odwrotnie opłacone.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam się przy budowlach jak to:

do pokrywania dachów cynkiem, drzewnym cementem, papą i łupkiem.

Przyjmuję wszelkie zamówienia prac blacharskich i reperacje tychże, przy prędkiej, dobrej i taniej pracy.

Królewska Huta, **Fr. Sadowski**
ul. Kronprinza Nr. 84. majster blacharski.